

Drogi Kaziu,

Bardzo Ci dziękuję za tak miły list. List ten nie zachował się.. Czy ja jestem dawny Lecho? Co za pytanie? I co za bezczelność! Przyjeżdżaj natychmiast, a przekonasz się. Na t y c h m i a s t. Co do Mauriaca. Zapewne Wierzyński zamierzał wysłać mu, podobnie jak Romains'owi, francuskie wydanie Życia Chopina. - to myślę, że to ma sens, ale dedykacja nie wystarczy i jeśli pozwolisz, prześlę Ci projekt listu. Doda przyjechał i mieszka w Hotel Chelsea 222 W 23 Str[reet]. Napisz do niego, a dowiesz się - nie pytałem go o nic - nie chcę robić wrażenia, że Cię inspirowałem.

Na Twój przyjazd zrobimy Hemingwaya. Lechoń komentował tę audycję w Dzienniku 15 grudnia 1952 r.: „Dyskusja radiowa o Hemingwayu. To nie moja specjalność, więc tylko coś tam markowałem - a Wittlin i Wierzyński mieli wielkie arie” (J. Lechoń, Dziennik, wstęp i konsultacja edytorska Roman Loth, Warszawa 1992, t. 2, s. 610). - tylko daj znać ściśle, kiedy to będzie. Co do mego zdrowia - to ciągle coś tam nie idzie i jutro idę znów do Kobrynera, żeby dalej szukał. Kuttenom dałem z mej „galerii” portret Shaw. Portret George'a Bernarda Shawa mógł być dla poety cenny jako upamiętnienie jego spotkania z pisarzem w Londynie w kwietniu 1930 r. Relację z tego ważnego dla niego wydarzenia zatytułował Kwadrans u Bernarda Shawa (pierwodruk: „Kurier Czerwony” 1930, nr 92; przedr. w: J. Lechoń, Cudowny świat teatru. Artykuły i recenzje 1916-1962, oprac. S. Kaszyński, Warszawa 1981, s. 77-82). Powrócił ponownie do tej historii w felietonie radiowym na falach Radia Wolna Europa w listopadzie 1950 r. z powodu śmierci G.B. Shawa. Porównanie obu tych wypowiedzi pozwala na prześledzenie ewolucji, jaką w interpretacji jego sztuki przeszedł przez lata poeta (zob. B. Dorosz, „Tu mówi Nowy Jork!” Z tekstów radiowych Jana Lechonia i Kazimierza Wierzyńskiego, „Roczniki Humanistyczne” KUL 2013, t. 61, z. 1, s. 133-152)., zrobiony przez Czernańskiego - pięknie oprawiony i myślę, bardziej cenny niż moje rymy. Ona jest szczytem „efficiency” Ang.: wydajność; skuteczność. - ale ze wszystkich osób, które były na mojej gadaninie, zrobiła wrażenie najmniej zainteresowanej samym programem. Z tym wszystkim - jeśli zniosę parę jaj - to z jednego zrobię pisanekę dla niej. A teraz do dzieła! Przyjeżdżaj jutro i idziemy do Turka. Restauracja U Turka - popularny warszawski zakład gastronomiczny mieszczący się w tym samym domu co Astoria (Nowy Świat 64) tylko na piętrze, prowadzony przez Alijewa. Spotykali się tu picadorcy na libacjach popremierowych. „Po wieczorze - wspominał Wierzyński - zachodziliśmy do restauracji, naprzeciw «Picadora», na szaszłyk. Właściciela jej, Armeńczyka nazywaliśmy Turkiem. Knajpa była otwarta w nieskończoność i w nieskończoność ciągnęły się nasze noce” (K. Wierzyński, Pamiętnik poety, oprac. P. Kądziela, Warszawa 1991, s. 86). Zob. też J. Tuwim, Nasz pierwszy wieczór, „Wiadomości Literackie” 1926, nr 51-52..

Twój

Leszek Anioł Buonarrotti. Żartobliwy podpis mieszający elementy nazwiska Michelangelo Buonarrotiego z jego popularnym nazwaniem Michał Anioł.